Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 16 STYCZNIA 1934 NR. 6

Naród ma większe zmartwienia niż troskę o nową konstytucję.

Powszechna krytyka projektu B. B. w komisji konstytucyjnej Sejmu.

Ostatnio zebrała się sejmowa komisja konstytucyjna dla dyskusji nad referatem pos. Cara o nowych tezach ustrojowych B. B.

Są większe zmartwienia.

Pierwszy zabrał głos pos. Róg, który imieniem Klubu Ludowego oświadczył:

— **Masy ludowe w Polsce mają inne, większe zmartwienia i troski, niż troska o zmianę konstytucji. Dla społeczeństwa najważniejszą obecnie sprawą jest katastrofa gospodarcza i całe społeczeństwo domaga się od rządu i Sejmu przedewszystkiem obmyślenia i wprowadzenia w życie sposobów ratunku, którego nie zastąpi taka czy inna zmiana konstytucji.**

Projekt, obecnie nam przedstawiony tak, jak i poprzednie projekty, stwarza **jednowładztwo** jednostki, która nazwana jest **Prezydentem Rzeczypospolitej, ale w rzeczywistości byłaby niekoronowanym królem samowładnym z władzą większą niż ma jakikolwiek król w państwie nowoczesnem.** Z historji wiemy, że przy jednostce z taką władzą, jeżeli rząd nie jest odpowiedzialny przed przedstawicielstwem narodowem (w projekcie odpowiedzialność przed Sejmem jest uwarunkowana takiemi ograniczeniami, że staje się właściwie fikcją), **to prowadzi nieuchronnie do systemu rządów kliki nieodpowiedzialnej,** które doprowadzają naród do zupełnej bierności i obojętności w stosunku do państwa.

Rządy jednej partji.

Następny mówca, składający deklarację imieniem PPS., pos. Czapiński, stwierdził na wstępie, że dotąd nie wiadomo, czy nowy projekt BB. zyskał sankcję czynnika decydującego. **Jest wyrazem dążenia do utrwalenia w Polsce rządów jednej partji i petryfikacji tego systemu rządu, jaki istnieje od 1926 r.** Partja rządząca będzie mogła przeprowadzić swą wolę, a większość narodu swojej przeprowadzić nie będzie mogła.

Projekt ten — oświadcza p. Czapiński — zwalczać będziemy wszelkiemi sposobami. Przestrzegamy panów, że Polska nie jest w tak dogodnem położeniu, jak Włochy, odgrodzona morzami i Alpami, że Polska jest niezmiernie eksponowana politycznie, że sytuacja jej międzynarodowa jest trudna i stanąć może przed wielką próbą. **Nawoływać jednocześnie obywateli do ofiarności na rzecz państwa i odbierać im istotne prawa nie jest rzeczą polityczną. Silny rząd to nie to samo, co silne państwo.**

Chrystus czy Cezar?

Poseł Bitner (Ch. D.) swierdza, iż wojna postawiła dylemat: **Chrystus czy Cezar, prawo moralne czy przemoc i siła** — mają być funkcją życia zbiorowego? Na pierwszy rzut oka B. B., jakgdyby uwzględniał się za uwzględnieniem zasad chrześcijańskich w życiu państwowem, bo według projektu Prezydent jest odpowiedzialny przed Bogiem i historją, a w poprzednim projekcie Prezydent składa przysięgę w kościele katedralnym. **Lecz tezy konstytucyjne p. Cara nie realizują tych przesłanek.** Niedwuznacznie **pozbawiają one naród polski władzy zwierzchniej.** Nawet Prezydent ma być narzucony bez woli narodu. Swiat chrześcijański od dwudziestu wieków stale głosi, że władza zwierzchnia należy do narodu. **Teza o jednolitej i niepodzielnej władzy jest tezą pogańskiego świata. Żaden monarcha w Europie nie korzysta z tak nieograniczonej władzy,** jaka jest proponowana, chyba w ązjatyckich satrapach trzeba szukać analogji. **Z Prezydenta czyni się nieograniczonego cezara. Jest to dążenie tak reakcyjne, że odpowiednikiem mogłyby być tylko czasy rzymskich cezarów.** Imperjum rzymskie cztery wieki wytrzymało nieograniczoną władzę cezarów, Polska nie wytrzyma i czterech dziesiątków lat. Lud polski, gdy uświadomi sobie, że jest bez wpływu, odwróci się od takiej Polski. **Państwo dla elity, a nie dla narodu i ludu — oto istota projektu.** Pozbawienie prawa wyborczego do Senatu obejmuje nietylko innych obywateli, którzy służą w wojsku, ale i tych, którzy są uorderowani — nie na dobrze skrojonych frakach, lecz na własnem ciele w postaci ran i blizn. **Na pytanie, Chrystus czy Cezar, otrzymaliśmy od p. Cara odpowiedź, że wybieramy Cezara.** Ale dla kogo panowie chcą wznieść ten tron Cezara? **Jeśli tron ten nie zostanie zajęty przez wyjątkowego człowieka, to co się stanie? Jeśli prezydentura dostanie się w ręce jednostki, która nie byłaby świętym mędrcem i rycerzem w jednej osobie, to Polska stałaby się igraszką w ręku jednostki i otaczającej ją kliki, a naród byłby bierny i bezwładnym świadkiem własnej zguby.**

Na zakończenie — mówi poseł Bitner — pozwolę sobie zapytać Wysoką Komisję, czy ktokolwiek łudzi się, że konstytucja, zaproponowana przez B. B., może być uchwalona w drodze normalnej. Niema chyba wątpliwości, że, jeżeli chodzi o posłów opozycji, których mandaty nie zostały wymuszone, nie dadzą oni nigdy zgody na atak, skierowany przeciwko uprawnieniom swego mocodawcy. Pomijając zagadnienie braku odpowiedniej ilości głosów w parlamencie, należy spytać, czy BB. ma moralne prawo do zmiany konstytucji. Albo nowe i niesfałszowane wybory albo powołanie ludzi, którzy przygotował i stworzył warunki, umożliwiające zakończenie 7-letniego okresu nowym ustrojem w państwie. Po doświadczeniach dotychczasowych nie mamy wiary, aby Blok miał zamiar wejść na drogę normalną.

N.P.R. i inne kluby.

Poseł Jankowski (NPR.) podkreśla, że główną cechą tez konstytucyjnych **jest niewiara w społeczeństwo, a wiara w istnienie w jakiegoś nadczłowieka, na którym ma być oparty byt państwa.** Wadą zasadniczą projektu jest także podział obywateli na kategorje: dla rządu stwarza się pole do samowoli, zwłaszcza wobec braku Trybunału Konstytucyjnego. Uprawnienia Sejmu są bardzo ograniczone, skład Senatu ma być dziwny. Obok wybranych senatorów, którzy mają być elitą, są jeszcze nominaci. **Czy można opierać byt państwa tylko na elicie? Czy nie będzie to drogą do odstręczania mas chłopskich i robotniczych od państwa?** Znamienne jest bardzo, że w tezach **niema wcale mowy o nieodzownej potrzebie praworządności w państwie.** Charakterystyczne jest też, które poszanowania obecnej konstytucji nie mają być zmienione, gdyż z tego trzeba wysnuć wniosek, że mają być zmienione przepisy o swobodnem wyrażaniu myśli, o wolności prasy, o tajemnicy listów, wolności zgromadzeń i związków. Skreślony ma być również przepis, że nauka ma być bezpłatna i że mają być udzielane stypendja. To wszystko nie jest przypadkowe. **Klub NPR. uważa projekt za szkodliwy i wypowiada się przeciw niemu.**

Przemawiał następnie przedstawiciel Ukraińców, poseł Zachajkiewicz. Wyraża on przekonanie, że projekt pozbawia całkowicie Ukraińców możności legalnego wpływania na bieg spraw publicznych.

W drugiej części posiedzenia przemawiali wyłącznie posłowie B. B.

Odpowiedź płk. Sławka.

Prezes BB. płk. Sławek mówił krótko, ale dość oderwanie od rzeczywistości. Oświadcza on, że dawniej główną rolę odgrywały partje, które dużo obiecywały, a mało dotrzymywały. Skutek tego były dwojakie. Obywatel biernie oczekiwał, że ktoś czyli partja za niego coś zrobi i interesował się głównie sprawami materjalnemi. „Ja — mówi p. Sławek — robiłem inaczej. Wskazywałem wielki cel i zachęcałem do wysiłku. Dziś także masy robotnicze i chłopskie okazują wysiłek dobrej woli, który przez całe dzieje Polski stanowi główną jej siłę. Projekt chce wytworzyć moralne nastawienie ogółu obywateli. Ze względu na stan liczebny Polska jest w położeniu niekorzystnem, ale ten stosunek można zmienić bogactwem duszy polskiej. B. B. chce rozpłomienić entuzjazm w walce o wyższe cele. Ludzie mówią, że chcemy dla siebie utrwalić metodę rządzenia. Uważałbym za poniżające przyjmowanie dyskusji na tym poziomie.“

Klub Narodowy nie wysłał wogóle swego przedstawiciela do dyskusji nad tezami konstytucyjnemi pp. Sławka, Cara i Spółki.

Już bowiem na pierwszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej złożył nieoficjalne oświadczenie profesor prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Poznańskim i poseł Klubu Narodowego, **p. dr. Bogdan Winiarski, stwierdzając, że tezy konstytucyjne Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem nie są materjałem do dyskusji, gdyż nie wpłynęły jako formalny projekt reformy konstytucji, lecz jako wypływ partyjnych pomysłów „sanacji“.**

Posłowie B. B., Paschalski, Sławek, Miedziński oraz prezes komisji konstytucyjnej Makowski bronili projektu „elitarnej“ konstytucji, jednakże bez większego wrażenia.

Obrady komisji **zostały odroczone bez podania terminu następnego zebrania.**

Nowy rektor Misji Polskiej.

Nominacja ks. Paulusa na miejsce ks. Łagody.

Na miejsce księdza prałata Łagody, który ustąpił ze stanowiska rektora Polskiej Misji we Francji, mianował JEm. Ks. Kardynał Prymas ks. dr. Witolda Paulusa, proboszcza parafji św. Trójcy w Poznaniu.

Nowy rektor, urodzony w r. 1892, jest wybitnym orjentalistą. Studja uniwersyteckie odbywał w Rzymie, w Warszawie, w Palestynie i Stanach Zjednoczonych. Jest doktorem św. Teologji, a jako specjalista Starego Testamentu licencjatem Pisma św. Ks. rektor Paulus odznacza się niezwykłą znajomością zagranicy, przebywał bowiem przez długie lata w różnych częściach świata. Ks. dr. Paulus obejmuje rektorat Misji Polskiej we Francji z dniem 1 lutego rb.

Strajk w przemyśle dzianym w Łodzi.

Związki robotnicze prowadzą dalszą akcję.

Łódź, 11. 1. Proklamowany w przemyśle dzianym strajk z racji niezawarcia umowy zbiorowej w ciągu dnia dzisiejszego objął jedynie część zakładów. Dotychczas związki robotnicze nie wystąpiły z żadnemi propozycjami, kierując wyłącznie swą uwagę na rozszerzenie strajku na cały przemysł dziany. Strajk ma przebieg spokojny.

Bohaterstwo polskiego maszynisty.

Cieszy. Na linji kolejowej Czeski Cieszyn—Kończyce Polskie zdarzył się wypadek, świadczący o wielkiej ofiarności i sumienności polskiego kolejarza.

Maszynista, prowadzący pociąg osobowy, 45-letni Franciszek Berger, w czasie jazdy dostał silnego krwiotoku wewnętrznego. Mimo to doprowadził ostatkiem sił pociąg do najbliższej stacji. Tam wskutek krańcowego wyczerpania Berger stracił przytomność i w chwilę później zmarł.

Fala ostrych mrozów w Rumunji.

Wilki napadają na osiedla ludzkie.

Bukareszt, 10. I. Rumunja wschodnia i środkowa nawiedzona została przez nową falę ostrego zimna.

W Besarabji północnej zanotowano dziś w południe temperaturę 14 stopni poniżej zera.

Ostry mróz wypędził liczne stada wilków z lasów podkarpackich, stada te napadają na osiedla ludzkie.

Sensacyjne aresztowania we Francji.

W związku z oszukańczą aferą żyda Stawiskiego dotychczas aresztowano jednego deputowanego i trzech naczelnych redaktorów pism.

Paryż. W przededniu dyskusji nad aferą Stawiskiego wydano nakaz aresztowania redaktora naczelnego „La Volonte" p. Dunbary i b. głównego dyrektora „La Liberte", Aymarda. Zażądano również wydania dep. Bonaure. Dubary i Aymard zostali aresztowani wczoraj przed południem i będą przewiezieni do Bayonne.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Dubary otrzymał od Stawiskiego 2 milj. fr., a Aymard 50.000 fr. Dep. Bonnaure stoi pod zarzutem, że Stawiski finansował całą jego kompanję wyborczą oraz pokrywał rachunki u krawca na sumę 15.000 fr. Jest charakterystyczne, że aresztowany Aymar wyraził zdziwienie, iż jest ścigany z powodu uzyskania od Stawiskiego drobnej kwoty 50.000 fr., podczas, gdy pozostawiono na wolności znanych polityków, którzy jak dep. Proust pobrali od Stawiskiego ponad 2 milj. fr.

W południe krążyły niesprawdzone pogłoski o samobójstwie dep. Bonnaure. W kołach parlamentarnych zaprzeczają tym pogłoskom.

Echa afery Stawiskiego w izbie deputowanych.

Paryż. Posiedzenie izby deputowanych wywołało ogromne zainteresowanie w sferach politycznych.

Interpelacyj zgłoszono 12. Wniosek Chautempsa został przyjęty, poczem na trybunę wstąpił deputowany socjalistyczny Lagrange, wyjaśniając, w jaki sposób Stawiski doprowadził do zorganizowania oszukańczych afer w Bayonne i podkreślając, że oszust miał potężnych przyjaciół i dzienniki. Dotychczas aresztowano już jednego deputowanego i trzech naczelnych redaktorów pism. Okazuje się, że Stawiski miał również sprzymierzeńców nietylko w prasie, ale i wśród wysokich urzędników oraz wśród policji. Oni to właśnie ułatwili Stawiskiemu ucieczkę. Mówią, że Stawiski popełnił samobójstwo, ale opinja publiczna wskutek roli, jaką odegrała policja w poprzedniej aferze, odrzuca tezę samobójstwa i twierdzi, że jest to zabójstwo policyjne.

Francja na wulkanie.

Szarża konnej policji na manifestantów. — Barykady z wyrwanych drzewek.

Paryż, 12. 1. Wczoraj wieczorem doszło w okolicach Izby Dep. do demonstracji. Policja, chcąc przeszkodzić manifestacjom, wstrzymała ruch na moście, łączącym Plac Zgody z Izby Dep. i ustawiła wzdłuż jezdni na bulwarze St. Germain, w pobliżu ulicy Solferino kilka autokarów z policjantami. Demonstranci usiłowali przedostać się do Izby.

Rozpędzeni przez policję, ponownie zgrupowali się na jednej z okolicznych ulic. **Tam policja przypuściła do nich szarżę i aresztowała kilkadziesiąt osób.**

O godz. 20 demonstracja powtórzyła się na bulwarze St. Germain. Manifestanci, chcąc przeszkodzić szarży konnej, **powyrywali drzewka uliczne i powrzucali je na jezdnię. Wielu jeźdźców spadło z koni.**

W dzielnicy łacińskiej tłum manifestantów zaatakował policję i gwardję, obrzucając ją kamieniami. Kilka osób cywilnych i policjantów odniosło rany. Manifestacje udało się stłumić dopiero późnym wieczorem.

Paryż. Podczas wczorajszych manifestacyj policja zmuszona była do energicznego wystąpienia przeciw demonstrantom. **W trakcie starcia raniono około sto osób, a ponad 700 aresztowano.**

Próby uspokojenia umysłów, podjęte przez rząd za pośrednictwem oddanej prasy, jeszcze bardziej podniecają publiczność, która widzi w tych usiłowaniach chęć stłumienia skandalu i zatarcia wszystkich śladów.

Próbę stłumienia skandalu widzi się we wniesionym przez rząd projekcie ustawy prasowej, która przewiduje duże kary za uwłaszczanie komuś. Ustawa jest niczem innem, jak tylko wprowadzeniem zamaskowanej cenzury prasowej, co w opinji wywołało niebywałą reakcję.

Olbrzymią sensację wzbudza artykuł znanego działacza nacjonalistycznego Maurrasa w „Action Francaise", który składa przysięgę, że własną ręką zastrzeli jak psa każdego polityka i dygnitarza, któryby stosując nową ustawę, chciał osłonić przed wiadomością ogółu swe machinacje.

Pogrzeb Stawiskiego.

Paryż, 11. 1. W czasie rewizji domowej w willi, w której Stawiski odebrał sobie życie, znaleziono w szafie zapieczętowaną kopertę, z napisem „Do mojej kochanej żony".

Kopertę tę otwarto w obecności żony Stawiskiego. Zawierała ona dwa listy, jeden do żony, drugi do dzieci Stawiskiego. W listach tych, noszących czysto prywatny charakter, Stawiski zupełnie wyraźnie zdradza zamiar popełnienia samobójstwa.

Kilka wielkich kufrów z efektami i dokumentami, znalezionych w willi, skonfiskowano sądownie.

Zwłoki Stawiskiego złożono do trumny. Pogrzeb jego odbył się na cmentarzu w Chamonix.

Tylko tak dalej!

Zydzi mają już swą szkołę wojskową w Polsce.

„Moment" opisuje w numerze poświątecznym otwarcie centralnej szkoły instruktorów wojskowej organizacji żydowskiej „Brith Trumpeldor" (Związek im. Trumpeldora). Nastąpiło to 20 grudnia 1933 r. Szkoła znajduje się w Zielonce, pod Warszawą:

„W szkole kształci się ponad 100 uczniów, pochodzących ze wszystkich części Polski. Po ukończeniu szkoły każdy otrzymuje dyplom, że jest instruktorem, a wówczas naczelne dowództwo „Brith Trumpeldor" wysyła ich do miejscowych grup, gdzie instruktor uczy członków tej organizacji sportu zbrojnego".

Obecnie otwarta szkoła „jest zakreślona na szeroką skalę. Kierownikiem szkoły jest dostojnik władzy, T. Helperin, z Paryża. Program nauczania jest bardzo szeroki i obejmuje wszystkie przedmioty sportu zbrojnego i obrony. Poza tem dużo czasu poświęca się pracy kulturalnej. Językiem wykładowym jest hebrajski".

Ponieważ szkoła wymaga dużych wydatków, a uczniowie są niezamożni, zasila ją instytucja „Keren Tel haj" („Fundusz pagórka życia"), do której należą wszystkie odłamy społeczeństwa żydowskiego.

Szkoła jest dalszym ciągiem wyćwiczenia wojskowego żydów: Jak wiadomo, komendantem naczelnym tej organizacji jest znany Zabotyński.

Nie tak dawno odbyła się rewja organizacyj wojskowych żydowskich na boisku „Legji". Obok tych zastępów, już wyćwiczonych w „sporcie zbrojnym", powstaje szkoła wojskowa, kształcąca instruktorów. Ot, do czego już doprowadza przyjaźń sanacyjno-żydowska.

Żydówka, śpiewająca kolendy.

Niemałe zdziwienie słuchaczy sobotniego koncertu religijnego Filharmonji wywołała obecność wśród wykonawców programu p. A. H. Azarewicz, **żydówki**, której powierzono śpiewanie kolend o tekście wybitnie kościelnym.

Słowa „Jezu malusieński" i inne dziwnie brzmiały w ustach śpiewaczki żydowskiej. Oczywiście fakt ten musiał wzbudzić niesmak wśród słuchaczy chrześcijan.

Dyskusja na komisji budżetowej

w dziale wymiaru sprawiedliwości.

W Polsce w więzieniach przebywa 46 tysięcy ludzi.

Warszawa. Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, sprawozdawca, pos. Zeidler, omawiając budżet min. sprawiedliwości, wspomniał, że nasilenie w więzieniach wzrosło i w listopadzie r.ub. wynosiło około 46.000 ludzi. Kobiet niecałe 10 procent. Recydywistów było około 11 proc. W postępowaniu doraźnem sądzono 132 sprawy. W roku 1932 doraźnie sądzono 137 spraw, w r. 1933 — 83. W 1932 roku wydano 130 wyroków śmierci, a wykonano 83, w ub. roku wydano wyroków śmierci 82, a wykonano 53.

Bezcelowa praca.

W dyskusji pierwszy przemawiał poseł Trąmpczyński, który stwierdził, że nie ma zamiaru mówić o budżecie, gdyż nie lubi pracy bezcelowej.

Obniżenie poborów sędziowskich.

Wśród sędziów panuje oburzenie z powodu obniżenia poborów sędziowskich. W innych krajach zawód sędziego jest najszczytniejszy. Ma on bronić państwo przed swymi obywatelami, a także bronić obywateli przed nadużyciami biurokracji. **W Polsce ta ostatnia funkcja jest niemożliwa wobec zupełnego uzależnienia stanu sędziowskiego.**

Jeszcze sprawa więźniów brzeskich.

Mówca porusza dalej sprawę usuwania notarjuszów oraz sprawę więźniów brzeskich. Sąd apelacyjny w Warszawie zawyrokował, że sędzia Demant dopuścił się przekroczenia władzy przez to, że nie zarządził swego czasu przetransportowania więźniów do więzienia, przeznaczonego dla osób cywilnych.

Nierycerska forma zemsty politycznej.

Pos. Niedziałkowski (PPS) poruszył sprawę traktowania więźniów w więzieniu kobiecem w Warszawie, gdzie młode dziewczęta, osadzone za sprawy polityczne, są podawane rewizji, która kończy się podobno „maltretowaniem i najdalej posuniętem poniewieraniem godności osobistej. Druga sprawa to specjalna strona sprawy brzeskiej. Nietylko więźniowie, ale i ich rodziny są w dalszym ciągu ścigane na wszystkich odcinkach życia osobistego i materjalnego. Muszę powiedzieć — oświadcza mówca, że przy całym moim sceptycznym stosunku do obecnej formy rządzenia nie przypuszczam, aby ta zemsta polityczna, za jaką uważam całą sprawę, mogła być rozciągnięta na żony ich rodziny tych osób, które zostały skazane lub osadzone w więzieniu. Nie przypuszczałem, żeby ta niezbyt rycerska forma zemsty politycznej mogła być rozciągnięta aż na żony i matki.

Nierówna miara.

Pos. Rymar poruszył sprawę usuwania dziesiątków notarjuszy, mianowanych po maju. Usunięto naprzykład p. Zembrzuskiego i Dubois. Co prawda nic im nie można było zarzucić, ale syn pierwszego należał do O. W. P., a syn drugiego był więźniem brzeskim. Mówca zarzuca dalej nierówne stosowanie aresztu prewencyjnego. Podczas gdy jedni, jak **Ciesielski, Zającek, Madejski, przebywają w więzieniu prewencyjnem po kilka miesięcy, a później nie wytacza się im spraw, to komisarz policji Drewiński, skazany za udział w zabójstwie śp. Chudzika, odpowiada z wolnej stopy, aż do uprawomocnienia się wyroku.**

W końcu odpowiadał na szereg poruszonych spraw min. Michałowski, obiecując, że pobory sędziów i prokuratorów będą podwyższone po minięciu kryzysu. Zaznaczył też, **że w sprawie amnestji dotychczas w rządzie nie było mowy.**

132 miljony złotych.

Dodatnie saldo bilansu handlu zagranicznego za rok 1933.

Warszawa. Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska za rok ubiegły wykazuje 827 miljonów zł. przywozu i 959.6 milj. zł wywozu. Zatem saldo dodatnie wynosi 132,6 milj. zł. W porównaniu z rokiem 1932, obroty handlu zagranicznego w r. 1933 zmniejszyły się bardzo nieznacznie.

Warszawa. Bilans handlowy Polski za grudzień wskazuje saldo dodatnie w sumie 28.389.000 zł. Przywóz mianowicie wyniósł 288.309 ton, wartości 55.431.000 zł (w porównaniu z listopadem zmniejszył się o 16.558.000 zł), wywóz zaś z Polski wyniósł 1.299.708 ton, wartości 74.020.000 zł (w porównaniu z listopadem zmniejszył się o 16.875.000 złotych).

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

41

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ V.

Chustka.

W jednym z domków, z których składały się zabudowania dla służby w Elm - Bluff, siedziała stara murzynka, puszczając dym z krótkiej fajeczki.

Pokój, który zajmowała od lat czterdziestu, przedstawiał dziwne zbiorowisko starych wycofanych z użytku sprzętów, stanowiących chlubę właścicielki. Wytarty dywan, zaściełający podłogę, był niegdyś ozdobą pańskiego salonu, ale jaskrawe barwy jego zatarły się pod wysokiemi korkami dawno zmarłych elegantek. Mahoniowe biurko, stojące w rogu, było z epoki brylantowych sprzączek u bucików, rurkowanych gorsów u koszuli i ogoniastych trenów; opierało się ono na bronzowych nóżkach, rzeźbionych na podobieństwo kocich pazurów; pokryte zaś było zrudziałą serwetą aksamitną, oszytą pozłocistą frendzlą, służącą niegdyś za osłonę harfy, na której wygrywała melodje matka Jenerała Darringtona.

Szerokie, masywne łoże, o kręconych mahoniowych kolumnach, poczerniałych z wiekiem, miało nad sobą baldachim, podtrzymywany szponami rozpostartego w powietrzu, niegdyś pozłacanego orła; było ono zaś tak wysokie, że trzeba było po kilku stopniach wstępować do niego, a wypłowiała kapa, robiona krzyżykową robotą, która je zaścielała w całej długości, przedstawiała niegdyś obraz wschodzącej jutrzenki, lecz blaski jej dawno już się zatarły. Olbrzymia szafa w rogu wypełniona była staremi jedwabnemi sukniami, pudermantlami i dezabilkami, wyszłemi z mody przed pół wiekiem, a na półkach i stolikach wszędzie porozstawiane były bronzowe lichtarze ze zgaśnikami w kształcie gryfów i przedpotopowych zwierząt. Pasterki z saskiej porcelany o potłuczonym nosku uśmiechały się zalotnie do pękatych chińskich imbryków, które jakiś Darrington przywiózł kiedyś z domu z zamorskiej podróży; piękny wazon z szkła czeskiego, spoczywający na grzbiecie łabędzia o urwanem skrzydle, zdawał się biadać nad swojem poniżeniem, iż szafirową głąb jego obrócono na schowanko dla liści tytoniowych.

Ściany, obelkowane jodłowemi deskami, pokryte były mieszaniną obrazków, przedstawiających biblijne sceny oraz wycinkami z różnych humorystycznych gazet i cyrkowych reklam.

Na stuletnim kołowrotku, niezdatnym zupełnie do użytku, suszyły się czerwone strąki pierzu, a na żelaznym, pogiętym trójnogu wisiał pozbawiony przykrywki miedziany kociołek, który trzem pokoleniom wymarłych Darringtonów dostarczał rozkoszy gorącej wody do grogu i herbaty; teraz zaś po brzegi wypełniony był leczniczemi ususzonemi ziołami od ukąszenia od żmij, zawiedzionej miłości i upartej febry.

Naprzeciw ognia, który palił się, trzaskając wesoło, w głębi przepaścistego kominka, matka Dysa kołysała się w bujającym fotelu, pykając dym z glinianej fajeczki i wpatrując się w zamyśleniu w portret pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, zawieszony na ścianie w ramce, ozdobionej kokardą ze zrudziałej czarnej krepy.

(D. c. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 15 stycznia, 1934 r

Kalendarzyk. 15 stycznia, Poniedziałek, Pawła I Pust.
16 stycznia, Wtorek, Marcelego P. M., Otona M.
Wschód słońca g. 7 — 37 m. Zachód słońca g. 15 — 53 m.
Wschód księżyca g. 8 — 47 m. Zachód księżyca g. 17 — 37 m.

miasta i powiatu.

Z życia Katolickiego Stowarzyszenia Polek.

Lubawa. Dn. 7 bm. odbyło się w Ognisku doroczne walne zebranie Kat. Stow. Polek przy licznym udziale członkiń, które również zaszczycił swą obecnością przewielebny ks. prałat Kasyna. Pierwszą część zebrania wypełniły sprawozdania poszczególnych członkiń zarządu. Sprawozdania to z pracy, działalności i wysiłków Stow., któremu przyświecały hasła idei Chrystusowej. Dzięki więc poparciu Wielebnego Duchowieństwa, jak i społeczeństwa lubawskiego stowarzyszenie nasze rozwijało się pomyślnie i praca przynosiła dobre wyniki. Wskazuje na to zwiększenie się liczby członkiń, częste zebrania, na których wygłaszano odczyty, powiększenie bibljoteki, pomyślny stan kasy, wreszcie często urządzane imprezy. Jeszcze w styczniu ubiegłego roku zorganizowano kulig, wkrótce potem zabawę na cele Tow. Pań Miłosierdzia, wystawa misyjna zaś i akademja zgromadziły licznych gości nawet z poza Lubawy. Nie mniejszem powodzeniem cieszyły się wycieczka do Rakowic, jak i przedstawienie amatorskie. Doroczny obchód gwiazdkowy udał się znakomicie, a licznie zgromadzone członkinie mile spędziły wieczór przy blasku jarzącej światłem choinki. Kilka razy do roku przystąpiono do wspólnej Komunji św., jakoteż brano udział w nabożeństwach żałobnych, odprawionych za zmarłe członkinie. Pamiętano też o biednych i już w lutym ubiegłego roku rozdano najbiedniejszym odzież, uprzednio wykonaną, a w dzień przed Bożem Narodzeniem obdarowano 14 dzieci odzieżą i żywnością. Członkinie jednak nie ograniczały swej pracy w ramach swego stowarzyszenia, współpracując z tutejszemi organizacjami charytatywnemi i z TCL.

Teraz stowarzyszenie nasze, wstępując w progi nowego piętnastego roku istnienia pod przewodnictwem nowowybranego zarządu (w składzie niewiele różniącego się od zeszłorocznego), przyrzeka w dalszym ciągu pracować nad swym rozwojem. Bierze sobie za cel hasła Akcji Katolickiej, dążyć będzie do wypełnienia ich, nie cofając się przed żadnemi ofiarami czy też trudnościami, stojącemi na przeszkodzie.

15-lecie Tow. Samodzielnych Kupców.

Lubawa. Tow. Samodzielnych Kupców obchodzi w bież. miesiącu 15-lecie założenia. Z tej okazji odbędzie się uroczyste zebranie, połączone z wieczorkiem w hotelu p. Dakowskiego. Tow. Sam. Kupców założone zostało w 1919 r. Bliższe szczegóły w tej sprawie podamy później.

Mróz i silny wiatr.

Lubawa. Po dość długim okresie łagodnej zimy nawiedził nas znów mróz, który w sobotę przy silnym wichrze daje się specjalnie we znaki. Na szosach jest ślizgawica, która utrudnia komunikację kołową, to też ludzie wolą jeździć saniami, choć sanna też jest w niektórych okolicach marna.

Wypadek z koniem.

Lubawa. Na wskutek ślizgawicy wydarzył się tu wypadek, że koń upadł na ul. Warszawskiej i doznał zapewnie złamania nogi, gdyż mimo wszelkich wysiłków nie można go było podnieść. Z ulicy usunięto konia na podwórze. Znaleźli się ludzie, którzy biciem chcieli zmusić zwierzę do powstania i mimo dużej ilości gapiów nikt na to nie zareagował. Zaleca się wobec oślizgłych dróg nie jeździć w konie niepodkute.

Publiczna sprzedaż drewna.

Publ. sprzedaż drewna najwięcej dającemu odbędzie się: dnia 17 i 19 stycznia 1934 w lokalu p. Stiensa w Lubawie, dnia 23 stycznia w lokalu p. Nadolnego w Nowemmieście.

Sprzedawane będzie drewno opałowe i użytkowe z leśnictw Tylice, Białagóra, Gierłoż, Napromek i Janowo.

Początek licytacyj o godz. 9 rano.

Bliższych wyjaśnień w sprawie wystawionego na sprzedaż drewna udziela na życzenie Nadleśnictwo i odnośni leśniczowie.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed rozpoczęciem licytacji.

Nowy proces odpowiedzialnego redaktora naszego pisma.

Sprawa dostawy mięsa do obozów letnich w Lidzbarku przed sądem.

Nowemiasto. W środę, 10 bm., odbyła się przed tut. Sądem Grodzkim rozprawa karna przeciwko odpow. red. „Drwęcy", p. Łupickiemu Franciszkowi. **Akt** oskarżenia zarzuca p. Ł., że w artykule pt.: „Ta sprawa domaga się koniecznie wyjaśnienia", w sprawie odmówienia rzeźnikom lidzbarskim dostawy mięsa do obozów letnich i poruczenia jej **żydom** z Mławy, — obraził Dowództwo Gr. Ob. Letnich D.O.K. I. Rozprawie przewodniczył sędzia, p. Łazarewicz, jako oskarżyciel publiczny występował p. przod. Nowacki, bronił p. mec. Nikodemski. Po otwarciu przewodu sądowego oskarżony p. Łupicki stwierdził, że **dostawa** mięsa dla obozów **przez żydów** była **faktem**, nie chciał jednak w powyższym artykule nikogo obrażać. Po odczytaniu przez sędziego zeznań jednego świadka i umowy, zawartej między kwatermistrzem obozów letnich, a **żydem z Mławy**, w sprawie dostawy mięsa, zabrał głos oskarżyciel publiczny, który domagał się **przykładnego ukarania** oskarżonego ze względu na częste umieszczanie podobnych artykułów. Zupełnie przeciwny wniosek stawił obrońca, p. mec. Nikodemski, który w całym inkryminowanym artykule nie mógł znaleźć obrazy Dow. Ob. L. Pewnemi argumentami pozbawił zupełnie podstaw akt oskarżenia, gdyż, według jego wywodów w Polsce są wszyscy równi wobec państwa, które może z każdym, bez względu na to, czy to katolik czy też **żyd,** przeprowadzać tranzakcje i nikt nie może się o to obrazić, jeżeli ktoś podniesie np. **sprawę odebrania dostawy mięsa do obozów rzeźnikom z Lidzbarka i dania takowej żydom z Mławy.** Podane fakty oparte zostały na pogłoskach, krążących uporczywie wśród społeczeństwa, a prasa istnieje na to, aby podawała rzeczy, któremi interesuje się społeczeństwo. Obrońca wobec tego nie widział przeszkody do uwolnienia oskarżonego od winy i kary. **Na stanowisku obrońcy stanął także sąd, który po krótkiej naradzie wydał wyrok, uniewinniający p. Łupickiego i koszta nałożył na skarb państwa.**

Pożegnalne posiedzenie Rady Miejskiej.

Nowemiasto. W ub. czwartek, po poł., odbyło się pożegnalne zebranie starej Rady Miejskiej, na którem przemawiał przewodniczący, p. burmistrz Kurzętkowski. Najważniejszemi pracami, dokonanemi w ciągu ostatniego roku kadencji R. M., były: statut czyszczenia ulic, obniżenie opłat za prąd elektryczny i liczniki, uchwalenie zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy na kanalizację miasta, subskrybowanie Pożyczki Narodowej, zbudowanie strzelnicy dla oddziałów P. W. i W. F. Uroczystością był przyjazd p. Wojewody, który z miasta wyniósł jak najlepsze wrażenie. W zakończeniu swego przemówienia p. Burmistrz pożegnał wszystkich b. radnych, dziękując w serdecznych słowach za ofiarną pracę na polu gospodarki miejskiej.

Nowa Rada Miejska ukonstytuowana zostanie w najbliższym czasie.

Prośba Stow. Pań Miłos. św. Winc. a Paulo w Nowemmieście.

Nowemiasto. W naszem małem miasteczku czas karnawałowy wre w całej pełni. Każde prawie Tow. chce tradycyjnym zwyczajem urządzić swoją zabawę, bo przecież wiemy, że mimo kryzysu, mimo bezrobocia, młodzież ma swoje prawo; musi się zabawić. Zdaje się jednak, że z wszystkich zabaw i wieczorków towarzyskich największą sympatją cieszy się zawsze wenta, urządzana przez miejscowe Stow. Pań Miłosierdzia, bo oprócz licznych doborowych niespodzianek ma bardzo wspaniały i szlachetny cel, bo czysty zysk przeznacza na ukojenie nędzy przez los ukrzywdzonych swych braci, dając im za to kawałek chleba i ciepłą strawę i nieraz dach nad głową.

Jednak Stow. to znowu zmuszone jest zwracać się do Szan. Obywatelstwa z gorącym apelem o pomoc tak moralną jak i materjalną, o datki do bufetu oraz różne drobiazgi, przeznaczone na losowanie podczas wenty. Tegoroczną zabawę urządza Stow. w tym karnawale w dniu 4-go lutego rb., a tydzień przedtem pozwolą sobie panie zapukać do domów swych ofiarodawców, zbierając wszelkie już na ten cel przygotowane rzeczy. Specjalną prośbę mamy do Szan. Pań o przygotowanie jakichkolwiek robótek. Wyrażamy więc nadzieję, że i tym razem Szan. Dobroczyńcy nie odmówią naszej prośbie, za co już zgóry wyrażamy wszystkiem nasze serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

Otwarcie Ochronki w Nowemmieście.

Nowemiasto. Podajemy do wiadomości, że Ochronka zostanie otwarta dnia 16 bm. (wtorek).

Zarząd Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

Tajemnicza sprawa z napadem.

Nowemiasto. W piątek, 12 bm. rozeszła się po mieście i okolicy pogłoska o usiłowanym napadzie czterech podobno zamaskowanych osobników na gospodarstwo p. Igielskiego, na wybudowaniu pod Kamionkę. Gdy bandyci dobijali się do okna i drzwi, p. I. w obawie o swoje życie i mienie wystrzelił przez okno z dubeltówki, wskutek czego jeden z napastników upadł, trzech natomiast uciekło. P. I. wybiegł po najbliższego sąsiada, żeby mieć w tej sprawie świadka, gdy wrócili na miejsce wypadku, zastali tylko wielką kałużę krwi. Po rannym czy zabitym znikł wszelki ślad. Sprawą zajęła się energicznie policja, której p. I. zgłosił wypadek.

Zaznaczamy, że gospodarstwo, w którego posiadaniu jest obecnie p. Igielski, jest przedmiotem najrozmaitszych sporów rodzinnych, urządzano na nie rozmaite napady i stąd sprawa tego napadu przedstawia się dość zagadkowo.

Skutki ślizgawicy.

Nowemiasto. W ub. piątek w poł. samochód-taksówka z Bydgoszczy nr. P. Z. 48574, jadący z Tylic do Nowegomiasta, wskutek ślizgawicy uderzył w drzewo przy zjeżdżaniu z góry i doznał poważnego uszkodzenia przodu. Samochód przyciągnęły konie do warsztatu reperacyjnego p. Leskiego. Nikt z jadących nie poniósł szwanku.

Polowanie z naganką.

Bratjan. W środę. 10 bm., p. H. Schneider urządził na tut. terenie gminnym polowanie z naganką przy udziale 10 myśliwych. Zabito 74 zajęcy. Królem polowania został p. Graduszewski z Mszanowa, który ubił 12 zajęcy.

Walne zebranie S. M. P.

Bratjan. W ub. piątek po poł. odbyło się walne zebranie tut. Stow. Młodzieży Polskiej m., które przy obecności 33 czł. i 3 gości zagaił prezes p. Chudziński Czesław pochwaleniem P. Boga i hasłem „Gotów" oraz powitaniem patrona ks. Weltrowskiego i przedstawiciela prasy z Nowegomiasta. Po odczytaniu porządku obrad i odśpiewaniu pieśni „Radośne Gotów" na przewodniczącego zebrania wybrano ks. Patrona, który do pióra powołał p. Tęgowskiego Ant. Następnie Zarząd zdał obszerne sprawozdanie ze swej rocznej działalności, z którego wynika, że Stow. pomimo dopiero rocznego istnienia weszło odrazu w normalny tryb życia organizacyjnego i ma za sobą wcale pokaźną kronikę. Członków czynnych liczy obecnie 46, zebrań plenarnych z referatami było 15, Stow. urządziło akademję papieską, przedstawienie, cieszące się wielkiem powodzeniem, uroczystość gwiazdkową i wycieczki. Cały zarząd brał udział w kursie pracy zarządowej. W kasie dochodu było 293.10 zł, rozchodu 279.69 zł, saldo na r. 1934 — 13.41 zł. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum, poczem odczytano protokół z organizacyjnego zebrania. W skład nowego zarządu weszli: jako prezes p. Chudziński Czesław, zast. p. Nowakowski Maksymiljan, sekr. p. Jakubowski Leon, zast. p. Stanowicki Leon, skarbnik p. Podwojewski Jan, gospodarz p. Swiniarski Konstantyn, naczelnik p. Mędrzycki Maksymiljan, zastępca p. Nowiński Alfons. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Licznerski Adam, Myszka Stanisław, Nowakowski i Sołobodowski Jan. Celem zachęcenia członków do uczęszczania na ćwiczenia i zebrania postanowiono urządzić w Stow. konkurs obowiązkowości. Na zakończenie przemawiał ks. Patron na temat obecnych stosunków religijnych i zachęcał członków do walki w obronie religji katolickiej. Odśpiewaniem „My chcemy Boga" zakończono walne zebranie.

Czyżby i u nas nie dało się sprawy podobnie załatwić?

Prace samorządowe powiatu bydgoskiego.

Tereszewo. Podług Dziennika Bydgoskiego nr. 1, dokonała wytężona i sharmonizowana działalność Rady i Wydziału Powiatowego powiatu bydgoskiego w ub. roku **rozbudowę szpitala powiatowego na Bielawkach** ze zwyczajnych wpływów budżetu administracyjnego kosztem około 300 000 złotych i **zamotoryzowanie bydgoskiej kolei powiatowej Bydgoszcz—Koronowo**. Jest to pierwszy w Polsce wóz motorowy kolejki wąskotorowej, który szybkość kolejki podwyższył z dotychczasowych 20 kilometrów na 45 kilometrów na godzinę. Dwurazowy przejazd kolejką dzięki zaprowadzeniu tych nowych wozów kosztować będzie w przyszłości tyle, co jednorazowy przejazd autobusem.

Program prac samorządowych w nowym roku 1934, który wyłuszczył przewodniczący Rady Powiatowej, p. starosta dr. Nowak, w stylu telegraficznym, przedstawia się jak następ je: **elektryfikacja powiatu bydgoskiego,** zakup drugiego wozu motorowego z odpowiedniemi przyczepkami dla obsługi linji Bydgoszcz—Wierzchucin, dalsza przebudowa samorządu, a mianowicie projekt pozialu powiatu na 10 gmin zbiorowych i 112 samowystarczalnych gromad, **wybudowanie kościoła katolickiego w Brzozie** kosztem 100.000 zł, przyczem uchwalono subwencję powiatu w wysokości 25 proc. kosztów budowy, resztę pokryje opodatkowanie biletww kolejki znaczkami po 5 gr oraz dobrowolne cegiełki ludności.

Powiat lubawski też pragnie gorąco połączenia kolejowego, przedewszystkiem z Jamielnikiem. Jak dotąd przez tyle lat napróżno o to zabiegał. Czyż ta sprawa nie dała by się może również w podobny sposób załatwić?

Z Pomorza

Z jarmarku.

Działdowo. Ostatni jarmark 9 bm. odbył się względnie spokojnie i bez więcej wypadków kradzieży dzięki temu, że policja przy rozpoczęciu się targu spłoszyła kilku znanych jej oprvszków i zarządziła zaprzestanie handlu przed nastaniem zmierzchu. Na rynku bydlęcym zaszedł jeden wypadek kradzieży kieszonkowej, której ofarą padł rolnik L. Zwierski z Działdowa wybudowanie. Z. sprowadził na jarmark byka, którego sprzedał, co zauważył kieszonkowiec, który niespodziewanie Z. wyciął kieszeń, zabierając mu portfel z 80 zł. Pejsaci obywatele, regulujący w wielkiej mierze ruch jarmarczny, odeszli z niezadowoleniem, narzekając, że liche zrobili interesy.

Gorliwość Kasy Chorych.

Działdowo. Nieraz za dobry uczynek, spełniony nawet z litości, trzeba płacić, o czem przekonała się wdowa, p. W., której Kasa Chorych doręczyła nakaz płatniczy na 26 zł.

W sąsiedztwie p. W. w wynajętem przez Magistrat mieszkaniu mieszkał bezrobotny S. z rodziną, składającą się z czworga drobnych dziatek, które przymierały głodem. Ojciec, nie mogąc otrzymać pracy, jął się żebraniny. P. W., chcąc spełnić dobry uczynek, przyjęła do swego domu 13 letnią dziewczynkę na utrzymanie, którą rodzice z radością oddali. Dziewczę też ochoczo spełniało lżejsze prace w gospodarstwie domowem swej dobrodziejki, za które oprócz utrzymania otrzymało przyodziewek. Pewnego dnia w mieszkaniu dobrodziejki zjawił się urzędnik Kasy Chorych, który ze względu na to, że dziewczę skończyło 14 lat, domagał się ubezpieczenia dziecka i następnie wręczył p. W. nakaz zapłacenia 26 zł. Wobec takiego dictum dziewczę z płaczem opuściło dom dobrodziejki.

Polowanie z naganką.

Nadleśnictwo Kostkowo. W ub. czwartek tut. Nadleśnictwo urządziło polowanie leśne z naganką, na którem opolowano połowę terenu. Zabito 111 zajęcy i lisa, przyczem królem polowania został p. Pankowski ze Szczuplin, który ubił 12 zajęcy.

Tragiczna śmierć robotnika.

Grudziądz. Przed kilku dniami wydarzył się w maj. Słup pp. Ziętarskich nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł pracowity robotnik rolny, Kazimierz Sulkowski. Podczas zwożenia mierzwy S., idący obok woza, poślizgnął się i wpadł pod koła. Ciężko obładowany woz przeszedł przez tułów, przyczem koła zgniotły klatkę piersiową i jamę brzuszną, co spowodowało pęknięcie i wylew wnętrzności. Wezwany niezwłocznie na miejsce tragicznego wypadku lekarz zarządził przewiezienie ciężko rannego do szpitala pow. w Łasinie. Tam jednakże S. jeszcze przed operacją zmarł.

Zamiast szubienicy — dożywotnie więzienie.

Tczew. W ciągu soboty toczyła się tu rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Albertowi Rekelowi, oskarżonemu o usiłowane zabójstwo na osobie woźnicy Michała Piocha.

Trybunałowi, składającemu się z sędziów Chmielewskiego i Jankowskiego, przewodniczył sędzia Juński. Oskarżał prok. dr. Stefański. Bronił z urzędu adw. Łepki z Tczewa. Jako świadków przesłuchano ofiarę napadu, Michała Piocha, brata oskarżonego, Alfonsa Rekela, urzędnika policji śledczej, Józefa Romanowskiego oraz narzeczoną oskarżonego.

Na wniosek obrony sąd dopuścił do zbadania stanu umysłowego oskarżonego, lecz lekarz, dr. Strutyński, stwierdził, że jest on zdrow i w zupełności odpowiada za popełniony czyn.

Prokurator wniósł o karę śmierci. Sąd zawyrokował dożywotnie więzienie.

Przetarg na dzierżawę restauracyj dworcowych.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracyj kolejowych na stacjach: **Miasteczko** oraz **Iłowo** z terminem objęcia w Miasteczku 1. 3. 1934, **w Iłowie 1. 4. 1934 r.** Osoby, ubiegające się o dzierżawę, mają wnieść oferty najpóźniej do 24 bm. o godz. 12 w południe. Informacyj bliższych udziela wydział osobowy Dyrekcji (pok. 141) codziennie prócz dni świątecznych, w godz. od 11 do 13-tej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 bm. o godz. 18-tej.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Walne zebranie Klubu Szoferów na Pomorze filja Nowemiasto odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 14-tej w lokalu p. Serożyńskiego przy rynku, na które się wszystkich kolegów zaprasza.

Porządek obrad:

1. zagajenie, 2. odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3. sprawozdanie zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika, komisji rewizyjnej, 4. wybór marszałka walnego zebrania, przewodniczącego, sekretarza, ławników, 5. wybór nowego zarządu, 6, wolne głosy i wnioski, 7. przyjmowanie nowych członków, 8. zakończenie. Zarząd.

Zmuszają studentów do przyjmowania żydów do stowarzyszeń akademickich.

Warszawa. Wielkie wrażenie wywołuje wśród młodzieży akademickiej wiadomość o tem, jakoby Senat Politechniki warszawskiej na najbliższem posiedzeniu miał zażądać od stowarzyszeń akademickich, aby skreśliły przepisy, zabraniające przyjmowania żydów.

Przepis, zabraniający przyjmowania żydów do stowarzyszeń akademickich, uchwalony był przez wszystkie stowarzyszenia studenckie w w Polsce przed kilku laty i młodzież uważałaby żądanie skreślenia tego przepisu za zamach na swoje najistotniejsze prawa.

W kołach akademickich uporczywie powtarzana jest pogłoska, że inspiratorem tego żądania jest żydowski prof. Handelsman, którego syna w zeszłym roku nie przyjęto do „Bratniej Pomocy Politechniki" ze względu na pochodzenie.

Strajk szkolny na Pomorzu przed sądem.

Ks. płk. Wrycza i rolnik Lewiński na ławie oskarżonych.

Chojnice, 13. 1. Głośna w całej Polsce sprawa strajku szkolnego w Wielu na Pomorzu znalazła swój epilog na wokandzie sądu grodzkiego w Chojnicach, na sesji wyjazdowej w Brusach. Na ławie oskarżonych zasiedli **ks. prob. Wrycza**, p. **pułkownik wojsk polskich, uczestnik powstania wielkopolskiego i wojny bolszewickiej i były pruski więzień stanu oraz rolnik Lewiński z Wiela, przewodniczący rady rodzicielskiej parafji wielewskiej, członek sejmiku powiatowego i prezes Towarzystwa Powstańców i Wojaków.** Rozprawie, która się toczyła przy niebywałym udziale publiczności w salce restauracji Wilnera, przewodniczył asesor sądowy, p. Klonowski, znany z poprzednich procesów karnych, przeciwko „Strzelcom" wielewskim.

Oskarżony Lewiński wprowadzony został na salę rozpraw przez policję, która go przetransportowała z więzienia śledczego w Chojnicach, w którem przebywał od 9 grudnia ub. r. Oskarżonych bronią adwokaci **dr. Nowodworski** z Warszawy, dr. Suchecki ze Starogardu, Kończal z Tucholi **i Sergot z Chojnic.**

Akt oskarżenia zarzuca ks. płk. Wryczy i p. Lewińskiemu, że w czasie zebrania rodzicielskiego, które się odbyło w Wielu w dniu 8 grudnia ub. r. namawiali do nieposzanowania ustawy. Na rozprawę powołano 9 świadków dowodowych, m. in. urzędnika policji śledczej, Gabryłkiewicza, który przeprowadzał dochodzenia w sprawie strajku szkolnego.

Prokurator: Jakie względy powodowały księdzem do występowania przeciwko Napiórkowskiemu?

— Żadne motywy mną nie kierowały. Występowałem jako kapłan. — Oskarżony Lewiński również nie przyznaje się do winy, twierdząc, że walka z wpływami antyreligijnemi jest obowiązkiem rodziców względem dzieci, które przeklęłyby kiedyś rodziców, gdyby oni tego nie robili.

Prok.: — Dlaczego pan przemawiał na zebraniu?

— Byłem na nie zaproszony, jak każdy inny.

Przeciwko walce z religją w szkole.

Po przesłuchaniu oskarżonych adw. Sergot zgłasza **wniosek o powołanie w charakterze świadka proboszcza z Gęboszyna na okoliczność, że Napiórkowski na poprzedniej posadzie prowadził akcję, zwalczającą wychowanie religijne w szkole. Pozatem obrońca wnosi o powołanie na rozprawę kilkudziesięciu osób, które stwierdzą, że akcja przeciwko Napiórkowskiemu była prowadzona samorzutnie.**

Demonstracyjny protest obrony.

Prok. Wandke, występujące przeciwko wnioskom obrony, stwierdził w swojem przemówieniu, że **Napiórkowski nie jest nauczycielem religji i nie ma obowiązku wychowywania młodzieży w duchu religijnym.**

Adwokat Kończak zgłasza wniosek o powołanie świadków, którzy stwierdzą, że **Napiórkowski dopuszczał się obrazy moralności publicznej z nieletniemi dziewczętami.**

Po krótkiej naradzie **sąd odrzucił** wszystkie wnioski **obrony, która na znak protestu postanowiła nie brać udziału w postępowaniu dowodowem.** Obrońcy pozostali na sali rozpraw w charakterze obserwatorów.

Cofnięte częściowo zeznania świadków.

Zkolei przystąpiono do przesłuchiwania świadków oskarżenia. **Swiadkowie cofnęli znaczną część swoich zeznań, złożonych w śledztwie,** nie obciążających Lewińskiego oraz zeznając prawie **to samo, co zeznawał ks. Wrycza.** Po przesłuchaniu świadków odczytano pisma, które wysłał ks. Wrycza do kuratorjum i kurji biskupiej, domagające się przeniesienia kierownika Napiórkowskiego.

Wyrok.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, uznający obu oskarżonych winnymi występku z art. 156 k.k. za publiczne nawoływanie do nieposłuszeństwa ustawom i skazał ks. prob. Wryczę na 2 miesiące aresztu, zaś Lewińskiego na 6 tygodni aresztu, nakładając jednocześnie na obu skazanych po 10 zł opłat sądowych i ponoszenie kosztów. Zasądzeni wnieśli odwołanie.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa. Posiedzenie Sejmu zostało zwołane na wtorek, godz. 16, a Senatu na środę, godz. 16.

Przeciw krzywdzącym postanowieniom ustawy uposażeniowej.

Nowa ustawa uposażeniowa zniża o 7 proc. pensje większości urzędników.

Warszawa. Na ostatniem posiedzeniu naczelnego komitetu rady pracowniczej, wszyscy członkowie komitetu wypowiedzieli się przeciwko nowej ustawie uposażeniowej, **gdyż zniża ona o 7 proc. pensje większości urzędników oraz zmniejsza ich uprawnienia emerytalne.**

Komitet uchwalił wystosować odpowiednie memorjały do Prezydjum Rady Ministrów, do prezesa BB., Sławka oraz do Sejmu i Senatu.

W memorjałach tych urzędnicy państwowi prosić będą o uchylenie lub conajmniej o zawieszenie na czas dłuższy rozporządzenia Rady Ministrów o zmianie uposażenia urzędniczego.

Jednocześnie uznano za niewskazane zwoływanie w obecnych warunkach kongresu urzędniczego. Sprawę tę przekazano zresztą do powzięcia ostatecznej decyzji Centralnej Radzie Pracowniczej.

Nowelizacja ustawy o biletach skarbowych.

Na ostatniej Radzie Ministrów m. in. uchwalony został również projekt noweli do ustawy o emisji biletów skarbowych.

Nowela upoważnia ministra skarbu do ustalania wysokości oprocentowania tych biletów przez zwykłe obwieszczenie, a zarazem do emitowania biletów bez wyznaczenia serji.

Dzięki temu minister uzyska większą swobodę w manipulowania wydrukowanemi już biletami skarbowemi, a zarazem ułatwia mu dostosowywanie sprzedaży biletów do wymogów rynku. Zasada główna, upoważniająca ministra do emisji biletów w wysokości 200 miljonów złotych, pozostała nienaruszona.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 12. 1. 34 r.

Holandja	356.97
Sztokholm	171.89
Londyn	28.85
Szwajcarja	174.81
Nowy Jork czeki	5.66
Nowy Jork kabel	5.67
Paryż	34.78
Praga	26.37
Gdańsk	172.52
Włochy	46.60
Belgja	123.59

NADESŁANE.

Złotowo. W nr. czasopisma „Drwęcy", z dnia 6 bm. ukazała się korespondencja pt. „Nocne inspekcje p. sołtysa", zawierająca szereg nieścisłości oraz insynuacyj, godzących o mój honor, a mających widocznie na celu podważanie mojego autorytetu. Wobec powyższego proszę na podstawie obowiązujących przepisów prasowych o umieszczenie na łamach „Drwęcy" następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że w nocy z dnia 1 na bm. po dłuższym pobycie w karczmie wyszedłem na „nocną inspekcję" mej wsi i udałem się do domu ubogo-gminnych i że tam począłem alarmować stróża nocnego. Prawdą natomiast jest, że wracając w stanie trzeźwym, co udowodnić mogę wiarogodnymi świadkami, w towarzystwie pewnego gospodarza, zamieszkałego w tut. gminie, około godz. 2-giej do domu, zbudziłem stróża nocnego celem przekonania się, czy tenże służbę swą pełni, gdyż bardzo często swego obowiązku nie wykonywa, za co został kilkakrotnie w drodze administracyjnej ukarany.

Nieprawdą jest, że stróż nocny codopiero ze służby nocnej wrócił, prawdą natomiast jest, że po zbudzeniu stróża przekonałem się osobiście, iż ten obowiązków swych nie wypełnia. Nieprawdą jest, że jakobym po zbudzeniu stróża udał się na drugą stronę domu, budząc tam zamieszkałe niewiasty ubogo-gminne, wołając „To ja, wasz sołtys", używając przytem słów niecenzuralnych. Prawdą natomiast jest, że podczas rozmowy ze stróżem nocnym wyszła jedna z niewiast ubogo-gminnych celem załatwienia swych potrzeb fizjologicznych, której zwróciłam uwagę, by korzystała z ustępu, a nie zanieczyściła ulicy wzgl. podwórze. (Ten p. sołtys ze Złotowa, zabiegający aż po nocach o czystość i higjenę podwórzy na wsi i o korzystanie z ustępów — to już naprawdę istne wcielenie gorliwości i obowiązkowości — przyp. red.). „Niecenzurowanych" słów przytem nie używałem. Kategorycznie zaprzeczam, abym udał się po tej dziwnej inspekcji na podwórze poborcy gminnego, p. A. Neumana i rzucił cegłą w okno sypialni, wybijając szyby, niszcząc doniczki z kwiatami itp. Prawdą natomiast jest, że na podwórzu p. Neumana nie byłem, przeto i szyby jego zbić nie mogłem. Z stoicznym (?) spokojem oczekuję odbyć się mającej rozprawy sądowej, na której odpowiadać będę za rzekome zakłócenie spokoju, a która niezawodnie przyczyni się do zupełnej rehabilizacji mej osoby i wykaże bezpodstawność poczynionych mi zarzutów.

Mieczysław Jackiewicz, sołtys.

Od red.: My również z niemałem zainteresowaniem oczekiwać będziemy tej rozprawy i życzymy p. Sołtysowi za jego aż tak nadzwyczajną gorliwość naprawdę całkowitej rehabilitacji.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dnia 16. I. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka salonowa (Tr. ze Lwowa). 15.40 Płyty. 15.55 Recital fortepianowy Tołkacza. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 Odczyt pt. „Jeden z tysiąca walecznych". 16.55 Recital śpiewaczy Walentyny Walewskiej. 17.20 Trio a-moll J. Brahmsa. 17.50 „Bieżące wiad. roln.". 18.0 Odczyt pt. „Oświata pozaszkolna". 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Płyty. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. Wiecz. 20.00 „Verdi, a dramat muzyczny". 20.15 „Otello" — opera Verdi'ego z płyt. W przerwie: „Koniarz-Warzełło" (opowiadanie w skróceniu). 23.05 Muzyka taneczna.

Sroda, dnia 17. I. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka lekka z płyt. 15.40 Arje i pieśni (Tr. ze Lwowa). 15.55 Tańce ludowe z płyt. 16.10 Program dla dzieci starszych: a) Podróż pociskiem międzyplanetarnym. b) Kolędy. c) A to zgadniecie? 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.54 XII-ty koncert z cyklu „Muzyki Niepodległej Polski". 17.34 Recital śpiew. (Tr. ze Lwowa). 18.00 Odczyt pt. „Łowiectwo i ochrona przyrody". 18.20 Koncert muzyki lekkiej. 19.25 „Na pograniczu literatury i rzeczywistości" — (Felj. lit.). 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 Koncert popularny ork. symf. P. R. 20.30 Piosenki w wyk. Ordonówny. 21.00 „Feljeton karnawałowy". 21.15 Koncert z cyklu „Współczesna literatura fortepianowa". 22.00 Muzyka tan.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe zdatne do przemiału	14.50—14.75
Pszenica	18.00—18.50
Owies	12.25—12.50
Jęczmień browarowy	15.00—15.75
Rzepak	4.500—46.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.